

A photograph of a man standing on a stone path in a field of tall grass. In the background, there is a rocky hill with some trees. The text 'MAREK OLSZCZYŃSKI' is overlaid on the top part of the image.

MAREK OLSZCZYŃSKI

# PROZA

KIŚCIEC 2014

# Proza

MAREK olszewski

Kielce 2014

© 2016. Materiał jest chroniony prawem zgodnie z ustawą o prawie autorskim i prawach pokrewnych,  
Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994 r.

# Spis wierszy

1. Proza
2. Teoria niestabilności
3. Sztuka przetrwania - Projekt Plater
4. XV - ...miłe złego początku
5. Widzialne - niewidzialne
6. Noc świętokrzyska
7. Aspekty niekontrolowanego związku
8. Epitafium prozy
9. Ekspresja listopadowa
10. Teatr scen - wróżby i obietnice wyborcze

# Proza

[...]  
*A jednak koniec już przemknął między nami,  
nie wróci z wiosną żadna wróżka, w której utopi się prawda.*  
Karolina Olszewska - *Traktat o pożegnaniach*"- 2014

Nie wróci jesień i deszcz, który obmyłby oczy  
nie wypatrujące nowego cyklu zdarzeń...

Bo prawda rodzi się nie tyle z dumy, co z pokory  
będącej kamieniem pod fundamenty realnej symbiozy.

Odziedziczone mury i dach są dla niedojrzałych dzieci.

Zostały już tylko wspomnienia utrwalone na ścianach  
- niestabilne kamieniołomy burzliwej historii,  
równie burzliwe poetyckie relacje i szklane noce.

Namiętności odeszły w emocje, emocje w uprzedzenia,  
strach i pragnienie samotności...

Hybrydy osiągnęły szczyt nie do pokonania.

Kropka i śmierć wydają się tak oczywiste,  
że nikt się nie boi wypowiadać ich imienia  
w obecności i bez obecności...

Echa, wzory, fanaberie i kobiecość  
- szorstkie jak miniony czas, spojrzenia, ciało i krew  
nie przemknęły niezauważone jak milion twarzy.

Pozostaną na zawsze w detalach uśmiechów  
bohaterów ślubnej fotografii.

2-4 lut. 2014

# Teoria niestabilności

Zima nie kończy się nigdy. Deszcze, dodatnie odczyty i spojrzenia pozbawione obrzydzenia to tylko anomalie na planie klimatu wyizolowanej szerokości geograficznej.

Gołoledź nie sprzyja stabilności związku.

Dziedzictwo bombarduje zewnętrzne powiewy innej możliwości bycia. Symbiozy, kompromisu i uznania rewersu prawdy tej samej monety przetargowej.

Węzeł zaciska się nieustannie, dusząc samego siebie.

Czerwone światła na skrzyżowaniach wygasły.  
Pocałunki, spojrzenia wstecz, Ona i On -  
kawa, róża, mięta z porzeczką, gwiazdy,  
pigwa, wino i czarny bez - ocet, plewy i gnój!

Gangrena pożera tynki, okna i fundamenty,  
firmament dosięga dna oceanu.

Nie wróci wiosna, nawet jeśli słońce pnie się ku dobremu,  
ziemia w łzach płonie, rodząc pierwsze wersy nowej prozy.  
Bo dłonie plewią kwiaty dla umarłych, a żywym podają jad.

Nieodcięte chwasty ukorzeniły się zbyt głęboko.

Rany się otwierają, karmiąc czarne ptaki  
wydobytym zeń robactwem - ojca, matkę,  
egoizm i strach.

1-4 mar. 2014

# Sztuka przetrwania - Projekt Plater

[...] *Smak pożegnań jest kwaśny, wiśniowy  
podobnie do ust, które jednak łatwo było porzucić.*

Karolina Olszewska - *Opętanie*"- 2014

Przytłaczające mury, spojrzenia, codzienność i styl bez wzajemności;  
ust jednak porzucić nie zdołałem, podobnie jak i dni minionego kalendarza.  
Przeplatających się burz, wiosen, reklam, zwiastunów, deklaracji i mroku  
z dna najgłębszego z oceanów.

Podczas pełni budzą się demony - miłość, nienawiść, gniew i przerażenie  
zagłuszają ostatni dzwonek wiary w realną do spełnienia rzeczywistość.

Namiętność balansująca na granicy szaleństwa rozsadza brukowane ulice,  
na których grawerowaliśmy historię niekonwencjonalnej miłości,  
namalowanej w systemie solera - o mocnym orzechowym smaku.

Zmysłowość zatrzymała proces dojrzewania związku,  
dlatego międzygwiazdne podróże odbyć musimy z osobna.  
Kołysani tęsknotą, rubinowi nadamy bursztynowych barw.

Dębowe deski bez polityry wyssały z nas gładkość, powab i fantazję,  
pozostawiając na powierzchni już tylko ślady dziecięcych stóp,  
które, Bogu dzięki, jeszcze zauważamy.

13-19 kwi. 2014

## XV - ...miłe złego początku

Ilekoć bym nie próbował na zaparowanej szybie utrwalić  
pozytywne aspekty niekontrolowanego związku,  
proporcje zmysłów i zrozumienia są zbyt dalekie od stabilności.

Krzywa porozumienia normuje się na poziomie nieporozumienia.

Zmysłowość piętnastej karty eksploduje na głębokości szpiku,  
rozsadzając strukturę partnerstwa i zobowiązania.

Diabeł i seks - seks i pożądanie.

Zdziczenie tak zwanej "kultury" zachodu  
moralnością nie dorównuje zwyczajom pigmejów.  
Praca, dom, praca, seks, obowiązki...

...Matkę Boską skurwiono, Jezus umiera naćpany.

Pozostało już tylko zadbać, by pozostawione po sobie autografy  
zachowały w sobie znamiona bohaterstwa, męskości i autorytetu.

20-26 maj 2014

## Widzialne - niewidzialne

Za bambusowej rolety świat wygląda inaczej.  
Nie ma powiązań, określonych wzorów, kwiatów  
i tej bieli - fałszywej i złudnej.

Za bambusową roletą bawią się dzieci zapomnianego Boga,  
czytające tak z oczu, jak i z gwiazd.  
Samotne w miłości, poezji i śmierci.

Zamknięte w szafie, czytają książki  
równie samotnych poetów.  
Drogowskazy malowane szarą kredką na szarym tle.

14-16 cze. 2014



# Noc świętokrzyska

Hieny pochowały się w korytarzach starych kamienic  
- zdradzają je spojrzenia - iluminacje.

Samotny, na równi samotnej ulicy,  
wybieram spomiędzy granitowych kości  
słowa utracone pod naporem ostatnich wydarzeń.

Skrzydła ciem biją w okienka pozamykanych latarenek.

9 lip. 2014

# Aspekty niekontrolowanego związku

Opowiem Ci dom - wydarte dębowe klepki,  
pamiętające w szczelinach pierwsze oddechy przedwiośnia,  
ale i gradobicia mieszające z błotem kłosy niedokończonych zniw.  
Ściany - zielono-pomarańczowe, pochylone zgodnie z ruchem czasu  
i obracający się wokół tej samej osi sufit. Dywan splamiony  
nie tyle naiwnością, co wiarą w wytrwałość spojrzeń  
i żyrandole dające blask, gdy przygasało ognisko.

Hybrydy zdarzeń nieprzewidzianych.

Daleko od fantasmagorii, oceanów, bursztynowych nocy  
przelewanych z kieliszka do butelki, metafor  
i jedwabnych alegorii.

7-8 sie. 2014

# Epitafium prozy

Nie wszystko było złem...

Chwile warte zapamiętania zarysowały pomnik,  
na Placu Artystów, który nigdy nie powstanie;

**BO WSPOMNIENIA TRZEBA SZANOWAĆ!**

Ciekłokrystaliczny tort miał w sobie więcej miłości  
niż którekolwiek ze słów "kocham", dzióbek na alejkach  
do tej pory pozostawił odbicie na lustrze wody  
- tuż przy księżycu, który obok gwiazd,  
towarzyszył nam od początku.

Rodzinne kąpiele w najmniejszej wannie świata,  
poprzez łyż, od ulicy Pocieszka, podziwiać możemy  
w tym małym zaparowanym okienku.

19 paz. 2014

# Ekspresja listopadowa

Nie próbuj doszukiwać się siebie  
w głębi moich zmęczonych oczu.  
Znajdziesz tylko zawód i gniew;  
węże, robaki i potwory...

Nie próbuj gier zakłamanych,  
kompromisów bez kompromisów,  
kłamstw, manipulacji;  
palców nie wdzieraj w moją pierś.  
Serca tam już nie znajdziesz.

Świętokrzyski skansen  
jest tylko obrazkiem z fotografii.

13 lis. 2014

## Teatr scen - wróżby i obietnice wyborcze

Na "jesiennej" śmierdzi rozlanym szambem,  
na "południowej" nie lepiej - zimno  
(prawdziwe imiona i nazwiska są tu bez znaczenia  
- zmienne jak władza i układy polityczne).

Na "wiosennej" (obecnie - Plater) w ciszy ogrodów  
usłyszeć można szum dwóch kół - do pracy i z pracy,  
echo trzech par stóp, zawód i przygnębienie.

Kocham tę Polskę, Kielce - tak ubogie w swoim bogactwie,  
deszcz obmywający rany poprzednich kadencji,  
śnieg tuszujący zmarszczki i lód wstrzymujący  
nieubłaganie (choć w ślepej nadziei) nadchodzące jutro.

Wierzysz w spełnienie modlitw i wróżb?

Obietnice wyborcze są warte mniej więcej tyle,  
co SMS-y od Salomei, Akimy i Sybilli.

Kocham bizona, słonie i mamuty - niezatapialne  
jak Titanic... Wybory z wyboru - nie z konieczności.  
Siostrzane łyżki z nad zielonego brzegu Bobrzy  
- regionalne wino, któremu daleko od słowa do ust.  
Jutro - odleglejsze niż jedna kartka w kalendarzu.

18 lis. 2014